



Rejent \* rok 14 \* nr 9(161)  
wrzesień 2004 r.

## Glosa

### do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2004 r. I KZP 37/03\*

I. Na tle stanu faktycznego, opisanego w pkt II glosy, powstała wątpliwość określona w treści poniższego pytania:

Czy przez osobę „rozporządzającą (współrozporządzającą) cudzym mieniem” w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. może być uznany podmiot nie będący stroną czynności cywilnoprawnej, mającej to mienie za przedmiot, lecz innym współuczestniczącym przy dokonywaniu tej czynności, gdy uczestnictwo to jest warunkiem koniecznym dla ważności takiej czynności cywilnoprawnej, a podmiot ten obowiązany jest czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw stron oraz innych osób dla których czynność ta może powodować skutki prawne oraz odmówić czynności sprzecznej z prawem?

**Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2004 r. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w sprawie skierowanego doń w trybie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w K. powyższego zapytania prawnego.**

II. Stan faktyczny i sytuacja procesowa, na gruncie których zrodziła się powyższa wątpliwość, przedstawiały się następująco:

---

\* Niepublikowane, ukazało się w Gazecie Sądowej 2004, nr 3.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2002 r. Sąd Rejonowy w K. uznał J.K. za winnego tego, że w dniu 4 listopada 1998 r. w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podstępnie wprowadził w błąd funkcjonariusza publicznego – notariusza S.M., posługując się odpisem księgi wieczystej nieruchomości oraz wypisem z rejestru gruntów, z których wynikało, że współwłaścicielem nieruchomości jest J.K., pomimo że wiedział, iż nie jest tym samym J.K., którego prawo własności potwierdzały przedłożone dokumenty, i w ten sposób wyłudził poświadczenie nieprawdy w postaci aktu notarialnego umowy sprzedaży udziałów w tej nieruchomości na rzecz M. E.-B., doprowadzając w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i na szkodę nieustalonych prawowitych właścicieli przedmiotowej nieruchomości. Dopuszczył się więc przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. i art. 272 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

Wyżej wymienionym wyrokiem sąd rejonowy uniewinnił M. E.-B. (nabywczynię nieruchomości) od zarzutu popełnienia opisanego przestępstwa wspólnie i w porozumieniu z J.K., oraz J.Sz. od zarzutu udzielenia pomocy do popełnienia tego przestępstwa.

Apelację od wyroku wnieśli prokurator w części uniewinniającej E.-B. i Sz. oraz obrońca oskarżonego J.K.

Rozpoznając obie apelacje, sąd okręgowy postanowił przedstawić Sądowi Najwyższemu w trybie art. 441 k.p.k. zagadnienie prawne o treści przytoczonej na wstępie glosy.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 stycznia 2004 r. odmówił podjęcia uchwały w przedmiotowej sprawie. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego jest bez wątpienia słuszne. Z przyczyn natury formalnej, wyłuszczonej w uzasadnieniu postanowienia, odpowiedź na tak sformułowane pytanie sądu okręgowego nie mogła zostać udzielona. Jednakże sam stan faktyczny i problem, przed jakim stanął sąd okręgowy w przedmiotowej sprawie, jest interesujący, co skłania do próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, zgodnie z sugestią Sądu Najwyższego, kto jest osobą rozporządzającą mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. i szerzej – czym jest rozporządzenie mieniem na gruncie polskiego prawa karnego materialnego oraz w jakiej sytuacji można by mówić o odpowiedzialności karnej notariusza.

**III.** Truizmem jest stwierdzenie, że pomiędzy polskim prawem karnym materialnym a polskim prawem materialnym cywilnym istnieją związki wyrażające się w różnych formach. Dobrym przykładem są tutaj chociażby przesłanki odpowiedzialności. Mimo że określone są odmiennie, to jednak niejednokrotnie występują sytuacje, w których dochodzi do zbiegu obu rodzajów odpowiedzialności. Oczywistą konsekwencją faktu, że prawo karne materialne i cywilne prawo materialne należą do tego samego systemu prawnego jest wzajemne przenikanie się i zapożyczanie pewnych pojęć. W prawie karnym na przykład pewne cywilistyczne pojęcia pojawiają się jako znamiona typów czynów zabronionych, zawartych w zakazach karnych. Dla przykładu można tu wskazać pojęcia takie, jak mienie, szkoda czy małoletni.

Również rozporządzenie mieniem jest pojęciem, które sugeruje silne powiązanie z prawem cywilnym. Wyrażenie to występuje m.in. w przepisie art. 286 § 1 k.k., określającym typ przestępstwa zwanego oszustwem, które stanowi znamię skutku, a także w art. 282 § 1 k.k., opisującym typ przestępstwa zwany wymuszeniem rozbójniczym. Z punktu widzenia prawa karnego w obu tych przypadkach pojęcie to ma takie samo znaczenie (choć różny jest jego zakres, o czym nieco później). W obu też sytuacjach sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pośrednictwem pokrzywdzonego, który składa oświadczenie woli. To, co różni te dwa przepisy zauważalne jest dopiero po przeanalizowaniu cywilnoprawnego aspektu oświadczeń woli, składanych przez pokrzywdzonych. Przy przestępstwie określonym w art. 286 § 1 k.k. wadą po stronie pokrzywdzonego może być błąd lub niezdolność do należytego pojmowania swojego działania (art. 82 i 84-86 k.c.), natomiast w sytuacji, o której mowa w art. 282 § 1 k.k., mamy do czynienia z przymusem w postaci groźby zamachu na życie, zdrowie lub gwałtownego zamachu na mienie (art. 87 k.c.). Prawo cywilne przywiązuje dużą wagę do tych odmierności, gdyż – jak wiadomo – określenie, jakiego rodzaju wadą obarczone jest oświadczenie woli, ma istotne znaczenie dla oceny ważności dokonanej czynności prawnej, a także możliwości i warunków uchylecia się od skutków swego oświadczenia. Tymczasem dla prawa karnego te różnice mają znaczenie drugorzędne. Powszechnie przyjmuje się, że nieważności czynności prawnej z punktu widzenia prawa cywilnego nie odbiera dokonanej przez pokrzywdzonego dyspozycji majątkowej cech rozporzą-

dzenia w prawie karnym<sup>1</sup>. Najistotniejszą różnicą, z punktu widzenia prawa karnego, pomiędzy wymienionymi powyżej przepisami jest fakt, że rozporządzenie mieniem, o którym mowa w art. 286 § 1 k.k., musi być dla pokrzywdzonego **niekorzystne**<sup>2</sup>. W tej sytuacji należy uznać, że zakres zachowań będących rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 282 § 1 k.k. jest szerszy od zakresu podobnych dyspozycji majątkowych wypełniających znamię przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., jako że przepis art. 282 § 1 k.k. nie wymaga owej „niekorzystności” rozporządzenia mieniem. Oczywiście, powyższe zagadnienie ma raczej walor wyłącznie teoretyczny, gdyż trudno wyobrazić sobie sytuację, aby sprawca przestępstwa opisanego w przepisie art. 282 § 1 k.k., przy użyciu środków tam wskazanych, doprowadził pokrzywdzonego do korzystnego rozporządzenia mieniem.

Przedstawione powyżej porównanie miało na celu jedynie wykazanie charakteru zależności pomiędzy prawem karnym materialnym a prawem materialnym cywilnym. Nie prowadzi ono oczywiście do sprecyzowania samego pojęcia rozporządzenia mieniem w prawie karnym. Biorąc pod uwagę wspomniane powyżej przypuszczenie, że pojęcie to może być zapożyczone z prawa cywilnego, tam właśnie należałoby zacząć poszukiwania. Jednak już tylko pobieżna analiza przepisów i dorobku doktryny prawa cywilnego prowadzi do wniosku, że podobnie jak w prawie karnym, nie można tu wskazać jednego powszechnie akceptowanego określenia rozporządzenia mieniem. Jedną z propozycji, aczkolwiek ograniczoną do rozporządzenia rzeczą, przedstawił J. Wasilkowski, przyjmując, że „rozporządzenie rzeczą oznacza w terminologii Kodeksu Cywilnego dokonywanie czynności cywilnoprawnych, których bezpośrednim celem i skutkiem jest wyzbycie się własności albo obciążenie rzeczy (przeniesienie własności, zrzeczenie się własności nieruchomości, porzucenie rzeczy

---

<sup>1</sup> Por. J. B e d n a r z a k, *Przestępstwo oszustwa w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 66; J. B a f i a, [w:] J. B a f i a, K. M i o d u s k i, M. S i e w i e r s k i, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 256.

<sup>2</sup> Odnośnie do oceny danego rozporządzenia w kategoriach korzyść – niekorzyść majątkowa zob. zwłaszcza J. B e d n a r z a k, *op. cit.*, s. 65-87, przyp. 1, oraz O. G ó r n i o k, D. P l e ń s k a, [w:] *System prawa karnego*, t. IV, cz. 2, Wrocław-Warszawa 1989, s. 419.

ruchowej, ustanowienie prawa rzeczowego)<sup>3</sup>. Autor dodaje nadto, że „[n]iekiedy mówi się o jednak o rozporządzeniu rzeczą, mając na myśli powołanie stosunków obligacyjnych dotyczących rzeczy, np. stosunku najmu lub dzierżawy, stosunku użyczenia, a nawet pewne dyspozycje o charakterze faktycznym, np. zniszczenie rzeczy przez właściciela. Taka terminologia może prowadzić do pomieszania pojęć<sup>4</sup>”.

Przyjęty powyżej podział na czynności prowadzące do rzeczywistego rozporządzenia rzeczą oraz czynności rodzące jedynie stosunki obligacyjne nawiązuje do powszechnie przyjmowanego w nauce prawa cywilnego podziału czynności prawnych na czynności prawne rozporządzające<sup>5</sup>, które polegają na przeniesieniu, ograniczeniu lub zniesieniu prawa przedmiotowego oraz czynności prawne zobowiązujące, które polegają na zobowiązaniu się jednej strony do świadczenia na rzecz drugiej. Dodatkowo wprowadzono pojęcie czynności prawnych zobowiązująco-rozporządzających (o podwójnym skutku)<sup>6</sup>.

Na gruncie prawa karnego, jak już wspomniano, pojęcie rozporządzenie mieniem również nie doczekało się jednoznacznego określenia, co może być konsekwencją problemów z jego oznaczeniem na gruncie prawa cywilnego. Większość autorów ogranicza się do stwierdzenia, że pojęcie rozporządzenie mieniem należy traktować szeroko i wymienia przykłady działań, które można uznać za rozporządzenie mieniem.

Podejmowano jednak próby sformułowania pewnych uogólnień. Zdaniem D. Pleńskiej, „rozporządzeniem będzie każdy akt sprowadzający zmianę w majątku pokrzywdzonego, a więc zarówno akt prawny o skutkach rzeczowych (np. przeniesienie własności, ustanowienie służebności), jak i obligacyjnych (zaciągnięcie zobowiązania, zawarcie umowy)<sup>7</sup>”. Podobnie definiuje rozporządzenie mieniem E. Pływaczewski. Według

---

<sup>3</sup> J. Wasilkowski, *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1975, s. 48-49.

<sup>4</sup> Jw.

<sup>5</sup> Tak A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, wyd. VII zaktualizowane przez J. Ignatowicza, Warszawa 1982, s. 251 oraz Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 1994, s. 165.

<sup>6</sup> A. Wolter, *op. cit.*, s. 251-253 oraz Z. Radwański, *op. cit.*, s. 165-167.

<sup>7</sup> D. Pleńska, [w:] *Prawo karne. Część szczególna*, pod redakcją L. Lernella i A. Krukowskiego, Warszawa 1969, s. 102.

niego jest to „każdy akt powodujący zmianę w majątku osoby pokrzywdzonej, a więc akt o skutkach rzeczowych (np. zbycie rzeczy), jak i obligacyjnych (np. zwolnienie z długu)”<sup>8</sup>. Najszerzej rozporządzenie mieniem ujmują O. Górniok i D. Pleńska, które stwierdzają, że rozporządzenie mieniem może wyrazić się nie tylko „w formach przewidzianych w prawie cywilnym (wszelkiego rodzaju umowy rodzące zobowiązania po stronie pokrzywdzonego)”, ale są to „również czynności regulowane inną dziedziną, np. prawa pracy (choćby dyspozycja wypłaty wynagrodzenia za pracę) czy prawa ubezpieczeń społecznych (zawarcie umowy o ubezpieczenie nie istniejącego przedmiotu)”<sup>9</sup>.

Podsumowując powyżej przedstawione opinie doktryny, z całą pewnością można przyjąć, że pojęcia rozporządzenie mieniem w rozumieniu prawa karnego nie można ograniczyć do pojęcia czynności prawnych rozporządzających ani też czynności prawnych zobowiązujących w rozumieniu prawa cywilnego. Nie są to też wyłącznie czynności prawne zobowiązująco-rozporządzające. Poprzez połączenie faktu, że za rozporządzenie mieniem w prawie karnym może zostać uznana czynność należąca do każdej z wyżej wymienionych kategorii prawa cywilnego z istniejącymi definicjami doktryny prawa karnego, otrzymamy tezę, iż rozporządzenie mieniem w rozumieniu prawa karnego to „**każda dyspozycja dotycząca mienia**, niezależnie od cywilnoprawnego charakteru tej czynności”<sup>10</sup>.

Jest oczywiste, że w rozumieniu prawa karnego osobą dokonującą rozporządzenia mieniem może być wyłącznie osoba posiadająca możliwość dokonania dyspozycji mieniem.

**IV.**Przenosząc powyższe rozważania na stan faktyczny, którego dotyczyło zapytanie prawne sądu okręgowego, dochodzimy przede wszystkim do wniosku, że notariusz nie może być osobą rozporządzającą mieniem, gdyż z racji wykonywanej funkcji i roli, jaką pełni przy podpisywaniu umowy przez strony, nie ma możliwości dokonania owej dyspozycji mieniem, o której mowa wyżej, nawet przy tak szerokim jej ujęciu, jak

---

<sup>8</sup> E. Pływaczewski, [w:] *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, pod red. A. Marka, Warszawa 1986, s. 389.

<sup>9</sup> O. Górniok i D. Pleńska, *op. cit.*, s. 419.

<sup>10</sup> W. Cieślak, „*Rozporządzenie mieniem*”, jako znamię wymuszenia rozbójniczego, *Palestra* 1995, nr 11/12, s. 48.

to proponujemy. Nie ulega wątpliwości, że to strony stające przed notariuszem dokonują dyspozycji mieniem, sam notariusz natomiast jako urzędnik państwowy zapewnia jedynie odpowiednią legitymację dla dokonywanej przez strony czynności prawnej. Sąd rejonowy słusznie zauważył, że na notariuszu ciąży obowiązek czuwania nad należytym zabezpieczeniem praw stron, jednakże z tej okoliczności w żaden sposób nie można wywieść prawa do dyspozycji mieniem, a więc rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. W uzasadnieniu głosowanego postanowienia Sąd Najwyższy przywołuje pogląd NSA, zawarty w postanowieniu z dnia 21 II 1997 r., że udział notariusza w sporządzeniu aktu notarialnego nie jest czynnością z zakresu administracji publicznej. Czynność podjęta przez notariusza nie ma więc charakteru władczego, jest on wyłącznie realizatorem woli stron. Oczywiście, jeżeli niekorzystne rozporządzenie mieniem, jakiego dokonuje pokrzywdzony, dotyczy dyspozycji nieruchomością, notariusz pojawia się jako swego rodzaju „współuczestnik konieczny” takowego rozporządzenia. Jednakże przypisanie mu udziału w przestępstwie oszustwa (czy to w formie współsprawcy, czy pomocnika) będzie możliwe tylko wówczas, jeżeli będzie świadom, że legitymizuje rozporządzenie, którego strona dokonuje pod wpływem błędu ze swym pokrzywdzeniem, oraz że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (dla siebie lub innej osoby). Jeżeli natomiast notariusz działał nieumyślnie, np. sam został wprowadzony w błąd przez sprawców lub niedbale wykonywał swe obowiązki, jego odpowiedzialność za oszustwo jest, rzecz jasna, wyłączona.

Z powyższego nie wynika oczywiście, że notariusz nie ponosi odpowiedzialności karnej za swoje uchybienia. Przede wszystkim pewne zdziwienie budzi fakt, że w przedmiotowej sprawie nie była w ogóle rozpatrywana odpowiedzialność notariusza z art. 231 § 3 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, że notariusz jest funkcjonariuszem publicznym; mówi o tym wprost art. 115 § 13 pkt 3 k.k. Stwierdzona została też szkoda w interesie prywatnym, tj. zapłata ceny nieruchomości na rzecz nieuprawnionego zbywcy, która powstała na skutek niedopełnienia obowiązków przez notariusza, zobligowanego do zweryfikowania prawa sprzedawcy do nieruchomości. Nie udowodniono, aby notariusz działał świadomie na szkodę interesu prywatnego, tak więc można tutaj mówić o odpowie-

działności z § 3 art. 231 k.k., przewidującego sankcję za nieumyślne wyrządzenie istotnej szkody.

Nadto, pomimo faktu, że notariusz jako urzędnik państwowy wykonujący wolę stron nie może być uznany za rozporządzającego mieniem, możliwe jest przypisanie mu odpowiedzialności za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. Taka sytuacja miałaby miejsce, gdyby wcześniej umówił się ze zbywcą i mając świadomość, że sprzedający nie jest uprawniony do dysponowania nieruchomością w celu uzyskania korzyści majątkowej, wprowadził nabywcę w błąd odnośnie do tej okoliczności, doprowadzając go w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prawidłową kwalifikacją prawną byłoby przyjęcie zbiegu kumulatywnego przepisów art. 286 § 1 k.k. oraz 231 § 1 k.k.

*Wojciech Cieślak*  
*Maciej Górtowski*